



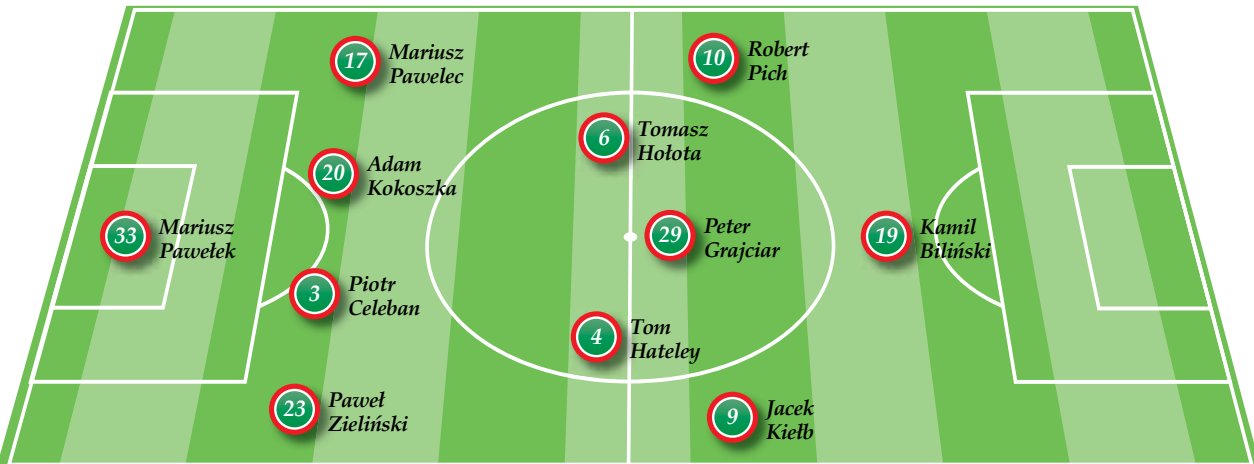
ŚLĄSKA

OFICJALNY MAGAZYN WKS ŚLĄSK WROCŁAW S.A.



Słonie na stadionie

Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



SZTAB SZKOLENIOWY:
Tadeusz Pawłowski - trener, Paweł Barylski - drugi trener,
Tomasz Hryńczuk - trener bramkarzy, Łukasz Czajka - asystent,

Łukasz Becella - asystent, Marek Swider - asystent,
Andrzej Traczyk - kierownik, Wojciech Sznajder - lekarz,
Jarosław Szandrocho - fizjoterapeuta, Dawid Gołąbek - fizjoterapeuta.

Bilety na mecz z Termalikiem Nieciecza

Bilety na mecze Śląska dostać można w dwunastu punktach na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska. Posiadacze Kart Kibica

bilety mogą dostać na www.bilety.slaskwroclaw.pl.
Cennik biletów znajduje się na stronie 4.

- 1. Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10
- 2. Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewieckiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10
- 3. Wyspa Kibica w Arkadach Wrocławskich, czynne pon-sob: 9:00-21:00, niedz: 10:00-20:00
- 4. Sklep Na Solnym, pl. Solny 18/19, czynne codziennie w godz. 10-18
- 5. Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 6-22
- 6. CH Bielany, sklep META, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 10-21, w niedziele w godz. 10-20
- 7. Sklep Sportowy SportGaleria, ul. Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14
- 8. Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty w godz. 10-14
- 9. Sklep Sportsen, ul. Brzeska 26, Olawa, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-14
- 10. Sklep Kajt, ul. 1 Maja 6, Milicz, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-17, w soboty w godz. 9-13
- 11. Sklep PIWOWAR, Pasaż Millenium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-21, w niedziele w godz. 11-18
- 12. Sklep META, CH Galeria Twierdza Kłodzko, ul. Noworudzka 2, Kłodzko, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20

W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej.
W sklepach Na Solnym, SportGaleria, Sportsen, Kajt, PIWOWAR, TEAM SPORT, META w CH Bielany Wrocławskie oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

Sprzedaż on-line już dla wszystkich!

Uwaga – od tego sezonu nie jest potrzebna Karta Kibica, by kupić bilet za pośrednictwem strony internetowej www.bilety.slaskwroclaw.pl. Z systemu skorzystać mogą wszystkie osoby, które przez ostatnie dwa lata przynajmniej raz były na meczu i tym samym ich dane znalazły się w zweryfikowanej zgodnie z Ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych bazie osobowej. Aby kupić bilet, należy w swoim koncie na stronie www.bilety.slaskwroclaw.pl dodać wyraźne zdjęcie twarzy, po-dać adres e-mail i numer PESEL, które będą zweryfikowane z pobranymi podczas klasycznej sprzedaży w kasach danymi osobowymi kibica.

Uwaga – jedna osoba może kupić tylko jeden bilet! Aby dostać się na stadion, należy mieć ze sobą wydrukowany bi-let. Sprzedaż on-line trwa do czterech godzin przed meczem.

Statystyki piłkarzy WKS-u

	Rozegrane mecze				
Bramkarze					
1 MATEUSZ ABRAMOWICZ	0				
22 JAKUB WRABEL	0				
33 MARIUSZ PAWELEK	6			1	
Obroncy					
2 KRZYSZTOF OSTROWSKI	3	1		1	
3 PIOTR CELEBAN	6				
12 DUDU PARAIBA	5			1	
17 MARIUSZ PAWELEC	5				
20 ADAM KOKOSZKA	4			1	
23 PAWEŁ ZIELIŃSKI	5		1	1	
32 SZYMON PRZYSTALSKI	0				
Pomocnicy					
4 TOM HATELEY	5				
5 K. DANIELEWICZ	0				
6 TOMASZ HOŁOTA	6				
8 MATEUSZ MACHAJ	3			1	
9 JACEK KIEŁB	6	2		1	
10 ROBERT PICH	6	2	2		
15 MARCEL GECOV	4			1	
25 MICHAŁ BARTKOWIAK	2				
28 FLAVIO PAIXAO	6	1	2		
29 PETER GRAJCIAR	5			2	
30 KAMIL DANKOWSKI	3				
31 MACIEJ PAŁASZEWSKI	0				
Napastnicy					
18 KONRAD KACZMAREK	0				
19 KAMIL BILIŃSKI	4				
27 MARIUSZ IDZIK	0				

Ostatni mecz Śląska



1:1



Wyniki i terminarz T-Mobile Ekstraklasy

W kolumnie pionowej gospodarz meczu, w poziomej – zespół grający na wyjeździe.	Śląsk Wrocław	Cracovia	Górnik Łęczna	Górnik Zabrze	Jagiellonia Białystok	Korona Kielce	Lech Poznań	Lechia Gdańsk	Legia Warszawa	Piast Gliwice	Podbeskidzie	Pogoń Szczecin	Ruch Chorzów	Termalica	Wisła Kraków	Zagłębie Lubin
Śląsk Wrocław								9 sierpnia, 15:30	1:4					2 sierpnia, 15:30		
Cracovia										7 sierpnia, 18:00					1:1	
Górnik Łęczna	15 sierpnia, 18:00			2:1					2 sierpnia, 18:00							
Górnik Zabrze					9 sierpnia, 15:30											
Jagiellonia Białystok													16 sierpnia, 15:30	2:0		2 sierpnia, 15:30
Korona Kielce		14 sierpnia, 18:00			3:2								3 sierpnia, 18:00			
Lech Poznań						8 sierpnia, 20:30		25 lipca, 20:30				1:2				
Lechia Gdańsk		0:1										31 lipca, 20:30				
Legia Warszawa									15 sierpnia, 20:30		5:0				9 sierpnia, 18:00	
Piast Gliwice				31 lipca, 18:00										1:0		
Podbeskidzie		1 sierpnia, 18:00										17 sierpnia, 18:00				
Pogoń Szczecin	1:1		8 sierpnia, 18:00													
Ruch Chorzów			0:2							2:0	10 sierpnia, 18:00					
Termalica				15 sierpnia, 15:30												7 sierpnia, 20:30
Wisła Kraków				1:1			1 sierpnia, 20:30	16 sierpnia, 18:00								
Zagłębie Lubin						0:2	14 sierpnia, 20:30				1:1					

Tabela T-Mobile Ekstraklasy

Drużyna	mecze	punkty	bramki
1 LEGIA WARSZAWA	2	6	9:1
2 KORONA KIELCE	2	6	5:2
3 GÓRNIK ŁĘCZNA	2	6	4:1
4 POGOŃ SZCZECIN	2	4	3:2
5 CRACOVIA	2	4	2:1
6 JAGIELLONIA	2	3	4:3
7 LECH POZNAŃ	2	3	3:3
8 RUCH CHORZÓW	2	3	2:2
9 PIAST GLIWICE	2	3	1:2
10 WISŁA KRAKÓW	2	1	2:2
11 ZAGŁĘBIE LUBIN	2	1	1:3
12 ŚLĄSK WROCŁAW	2	1	2:5
13 PODBESKIDZIE	2	1	1:6
14 GÓRNIK ZABRZE	2	0	2:3
15 LECHIA GDAŃSK	2	0	1:3
16 TERMALICA	2	0	0:3



Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław SA. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62, tel: (+48) 71-750-00-84, fax: (+48) 71-750-00-74;

e-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl
Redakcja nie zwraca niezamówio-nych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7



WYBIERZ ~~WKS~~ ŚLĄSK

KANDYDAT WROCŁAWIA NA MISTRZA POLSKI

EKSTRAKLASA
III KOLEJKA

ŚLĄSK vs TERMALICA
NIEDZIELA, 2 SIERPNIA, GODZ. 15:30



EKSTRAKLASA
IV KOLEJKA

ŚLĄSK vs LECHIA
NIEDZIELA, 9 SIERPNIA, GODZ. 15:30

Sprawdź szczegóły: slaskwroclaw.pl



CENNIK BILETÓW

		CENNIK BILETÓW NA MECZE II KATEGORII							
		PRZEDSPRZEDAŻ*				DZIEŃ MECZU			
		TRYBUNA				TRYBUNA			
		A/C	B/D	Cpremium	Rodzinny	A/C	B/D	Cpremium	Rodzinny
MECZ II KATEGORII	NORMALNY	37	21	42	21	W DNIU MECZU: KAŻDY BILET NORMALNY, ULGOWY I UCZNIOWSKI 5 zł DROŻEJ			
	ULGOWY	30	17	34	17				
	UCZNIOWSKI (13-18 lat)	26	15	30	15				
	DZIECIĘCY	10	10	10	1	BILETY DZIECIĘCE W CENIE Z PRZEDSPRZEDAŻY			

* CENY PRZEDSPRZEDAŻOWE DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH KIBICÓW, TAKŻE BEZ KARTY KIBICA

slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1



PLAN STADIONU



slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1

Słonie na stadionie

Klub z najmniejszej miejscowości, jaka kiedykolwiek miała swój zespół w Ekstraklasie - Termalica Bruk-Bet Nieciecza - przyjeżdża do Wrocławia.

Pojedynek Śląska ze „Słoniemi” w niedzielę o 15:30 na Stadionie Wrocław.

Ostatnie miejsce w lidze, żadnego strzelonego gola, w perspektywie wyjazdowy mecz na jednym z najtrudniejszych terenów w Polsce - po dwóch kolejkach sytuacja beniaminka z Niecieczy jest nie do pozazdroszczenia. „Przekonujemy się na własnej skórze, że w ekstraklasie gra się inaczej, niż w pierwszej lidze”, „Może wypadłoby się pomodlić o utrzymanie. Nie będzie to łatwe”, „Na razie to wszystko nas trochę przerasta” - słychać z obozu Słoni. Przegrane 0:1 z Piastem i 0:2 z Jagiellonią już na początek rozgrywek zesłały podopiecznych Piotra Mandryśa na sam dół ligowej tabeli. A teraz przyjdzie im zagrać we Wrocławiu...

Wiemy doskonale, że o punkty dla gości na wrocławskim stadionie jest bardzo trudno. Pokazał to zeszły sezon i niedawne pucharowe zmagania Śląska - ani Celje, ani Goeteborg nie potrafiły tutaj wygrać. Na inaugurację ligi WKS uległ jednak u siebie Legii aż 1:4, co może stanowić nadzieję dla Termaliki, że jednak można. Ale czy siła naszych najbliższych przeciwników jest równa tej, którą dysponuje klub ze stolicy...? Oczywiście, że nie. Dlatego też wrocławianie liczą na pierwsze ligowe zwycięstwo właśnie w najbliższą niedzielę.

Pierwsze punkty gracz Tadeusza Pawłowskiego zdobyli w niedzielę w Szczecinie, remisując z Pogonią 1:1. W tym samym Szczecinie, w którym przed rokiem Śląsk przegrał aż 1:4, więc tegoroczny remis należy uznać za nie najgorszy rezultat. Gola na wagę punktu zdobył Robert Pich, a tym samym dwóch najlepszych strzelców WKS-u z ubiegłego sezonu - Flavio i Pich - mają już na swoim koncie po jednym ligowym trafieniu. Na kolejne czekamy w



FOT. KRYSZYNA PAĆKOWSKA

niedzielę, choć nie tylko z ich strony. Powoli do formy dochodzi Kamil Biliński, który przeciwko Portowcom zagrał pełne 90 minut i brał udział w akcji bramkowej. Instynkt strzelecki pokazał już w tym sezonie Jacek Kiełb, a w ostatnim meczu bramkę Pogoni ostrzeliwał Mateusz Machaj. Na razie nie wpadło. Na razie...

- Po 10 dniach treningu rozpoczęliśmy granie w pucharach, teraz będzie czas, by dopracować jeszcze pewne rzeczy. Czekamy na me-

cze we Wrocławiu - mówi Tadeusz Pawłowski. Czym mogą być te „pewne rzeczy”? Na pewno m.in. dopasowaniem do drużyny nowych zawodników. Trener kilkakrotnie powtarzał, że potrzeba czasu, by nowe nabytki zaczęły prezentować pełnię swoich umiejętności. Na razie najpewniej czują się ci, którzy przybyli najwcześniej - Kokoszka i Kiełb. Nieco później dołączyli Gecov oraz Biliński i widać, że nie osiągnęli jeszcze szczytu formy. - Z każdym dniem, z

każdym treningiem będzie lepiej - zapewnia „Bila”. W niedzielę będziemy mogli ocenić kolejne postępy.

Na niemałe postępy i to całej drużyny liczą także w obozie Termaliki. Trzy przegrane na start byłyby naprawdę trudnym do przełknięcia frycowym, jakie musiałby zapłacić beniaminek. Tym bardziej że liczne grono ekspertów wcale nie wieszczyło im wyłącznie pasma porażek na ekstraklasowych boiskach. Awans do najwyższej klasy roz-

grywkowej nie był przecież przypadkiem, a w drużynie znalazło się kilku solidnych piłkarzy, o nazwiskach dobrane znanych fanom polskiej piłki nożnej w ligowym wydaniu. Dariusz Jarecki, Sebastian Ziajka, Dawid Pliżga czy Emil Drozdowicz to zawodnicy, którzy mieli Termalice zapewniać punkty i sprawić kilka pozytywnych niespodzianek. Na razie - nie zapewnijają.

Oba zespoły liczyły na lepszy dorobek po dwóch meczach Ekstraklasy. Liga

ma jednak 37 kolejek i trzeba pamiętać, że najważniejsze jest, które miejsce zajmuje się po tej ostatniej, nie po drugiej czy czwartej. Przecież po czterech spotkaniach ubiegłego sezonu liderem tabeli był GKS Bełchatów, który po 37. kolejce... zajął ostatnie miejsce. Za każdy mecz można jednak zdobyć trzy punkty i tylko to jest celem WKS-u na niedzielne popołudnie. Początek starcia z Termaliką o 15:30. Serdecznie zapraszamy na Stadion Wrocław.

Jędrzej Rybak

SPONSOR TECHNICZNY



SPONSORZY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



**TYLKO TERAZ
MONTAŻ
GRATIS**

www.indecosystem.pl



meble na wymiar • szafy • zabudowy poddaszy
kuchnie • meble dla dzieci • meble łazienkowe

Galeria Wnętrz Domar
ul. Braniborska 14 Wrocław
tel. 795 429 803

Giant Meble Wrocław
ul. Brucknera 32-34
tel. 795 429 816

DH Astra Wrocław
ul. Horbaczewskiego 4-6
tel. 795 429 804

Family Point Wrocław
ul. Krakowska 56-64
tel. 795 429 788



FOT: TERMALICA

Przetarliśmy sobie z bratem szlaki

Rozmowa z Dawidem Abramowiczem, byłym piłkarzem Śląska, a obecnie Termaliki oraz bratem Mateusza, golkipera WKS-u

Początek sezonu nie jest dla Was najszcześniejszy. Jak oceniał Pan dwa pierwsze mecze w wykonaniu Termaliki?

Na pewno przez przyzmat tabeli naszego startu nie można zaliczyć do udanych. Uważam jednak, że ciężko przepracowaliśmy okres przygotowawczy, jesteśmy beniaminkiem, na którym nie ciąży żadna presja i dzięki temu to tylko kwestia czasu, kiedy nasza gra zaskoczy. A jak już zaskoczy, to możemy sporo namieszać w tej lidze.

Czeka Pan ciągle na debiut w barwach zespołu z Niecieczy. Czuje Pan, że teraz nadarza się ku temu okazja?

Ciężko powiedzieć. Ja naprawdę nie zapominam skąd przyszedłem, bo stałem się graczem Termaliki po tym, jak reprezentowałem barwy trzecioligowego klubu. To jest niesamowity przeskok i awans sportowy dla mnie, więc muszę podchodzić do sprawy na chłodno i małymi krokami. Najpierw chcę znaleźć się w ekstraklasowej osiemnastce meczowej, a później walczyć o pierwszy skład. Gdyby jednak nadarzyła się okazja do zagrania meczu ze Śląskiem, to byłaby dla mnie niesamowita sprawa. Wróciłbym na „stare śmieci”, gdzie zbierałem pierwsze szlify w seniorskiej, poważnej piłce. To byłaby fantastyczne możliwości zadebiutować w ekstraklasie

na swoim starym terenie.

Mówi Pan o meczowej osiemnastce i jest w niej na środku starcie w Pucharze Polski z Błękitnymi.

No tak, taki pierwszy mały kroczek, o którym mówię. Liczę, że tutaj dostanę szansę pokazania się. Stresu przed meczem nie ma, bo jakoś nie mogę uwierzyć, żeby Błękitnym udało się drugi rok z rzędu wyeliminować jakikolwiek zespół z ekstraklasy. Podchodzimy do nich jednak z respektem, z koncentracją jak na mecz ligowy.

Pamięta Pan w jakim klubie po raz pierwszy grał Pucharze Polski?

Doskonale pamiętam, że debiutowałem w Śląsku, gdy graliśmy z Legią Warszawa. To nie był udany mecz, bo przegraliśmy 1:2. Jednak ogólny sentyment do Śląska nadal pozostał. Poznałem w tym klubie niesamowitych ludzi, super kibiców i miałem wszystko co potrzebne dla młodego piłkarza do rozwoju. Jasne, że liczyłem, że ta przygoda potoczy się inaczej, ale teraz będzie miło wrócić do Wrocławia.

Teraz przed Panem okazja nie tylko do odwiedzenia starego klubu, ale i brata. Z Mateuszem ma Pan częsty kontakt?

Bardzo często do siebie dzwoniemy, ale nie rozmawiamy o dawnych i obecnych

czasach w klubie. Bardziej skupiamy się na sobie, oceniamy jak nam idzie w nowych zespołach, jak czujemy się w drużynie. Zawsze też śmiejemy się, że przetarliśmy sobie szlaki, bo on przyszedł do Śląska, ale był przede mną w Termalicy. Ludzie tutaj pamiętają brata i mam nadzieję, że starsi stażem zawodnicy Śląska jak Mario Pawelec, czy Piotrek Celeban też pamiętają trochę o mnie i porównują nas do siebie.

Pawelec i Celeban byli zawodnikami, których podpatrywał Pan na treningach?



FOT: TERMALICA

Bardzo bym chciał zaliczyć ligowy debiut we Wrocławiu, gdzie zbierałem pierwsze piłkarskie szlify.

No niestety nie do końca. Gdy przechodziłem z drużyn juniorskich do seniorskich, to występowałem na pozycji bocznego pomocnika i miałem zadania bardziej ofensywne. Podpatrywałem jednak jak prowadzą się poza boiskiem i jak podchodzą z zaangażowaniem do treningów. Byli dla mnie wzorem.

Jakieś informacje od brata przekazał Pan sztabowi szkoleniowemu?

Nawet jakimś chciał jakieś uzyskać, to Mateusz na pewno by się nimi nie podzielił. Tak samo w drugą stronę. Gdy za jakiś czas spotkamy się w domu, to na pewno wspomnimy ten mecz, porozmawiamy o tym, na kim skupiły się sztaby szkoleniowe i kogo rozpracowywały. Do czasu bezpośredniej konfrontacji jednak milczymy.

Na razie Termalica czeka na pierwsze punkty i pierwszą bramkę w ekstraklasie. Czym Pana zespół może zaskoczyć w niedzielę?

Naszą siłą jest kolektyw i każdy wnosi do tej drużyny coś od siebie. Jasne, że jesteśmy beniaminkiem i musimy jeszcze się trochę nauczyć o tej Ekstraklasie, ale z każdego z tych meczów wyciągamy jak najwięcej wniosków. Po przeanalizowaniu ich mam nadzieję, że uda nam się sprawić niespodziankę już nie-

długo, czyli zdobyć gola na boisku we Wrocławiu. A kto wie, może uda nam się zdobyć również pierwszy punkt?

Na jakich piłkarzach Śląska powinna się skupić defensywa Pana zespołu?

Wymienię dwójkę. Robert Pich i Flavio Paixao. Nie każdy z nich prezentuje obecnie najwyższą dyspozycję, ale nawet jednym zagranieniem - co widzieliśmy przecież w ostatnim meczu w Szczecinie - ta para potrafi przeprowadzić kluczową akcję. Nie możemy też zapominać o chłopakach, którzy w tej drużynie dysponują ciekawymi możliwościami przy stałych fragmentach gry, jak np. Piotrek Celeban.

Jakiego spotkania możemy spodziewać się w niedzielę?

Z naszej strony na pewno będziemy chcieli zaprezentować odważną piłkę, z jakiej ta drużyna słynęła w pierwszej lidze. Będziemy chcieli też pokazać w naszych działaniach determinację, by zdobyć w końcu gola, który rozwiąże nam worek bramkowy w Ekstraklasie. Tak jak powiedziałem wcześniej - miła niespodzianka we Wrocławiu może nam znacząco poprawić morale.

Rozmawiał Mateusz Kondrat

TERMALICA NIECIECZA



Trener: Piotr Mandrysz

II trener: Jan Pochroń

Asystent: Bartłomiej Bobla

Bramkarze

1. Adrian Olszewski	22 190/83
12. Sebastian Nowak	33 197/96
22. Andrzej Witan	25 182/76

Obrońcy

2. Dawid Soldecki	28 185/78
3. Dawid Abramowicz	24 186/76
4. Michał Markowski	25 185/80
5. Sebastian Ziajka	32 182/75
8. Patryk Fryc	22 176/71
17. Dalibor Pleva	31 181/69
26. Adrian Chomiuk	27 170/68
27. Dariusz Jarecki	34 184/68

Pomocnicy

6. Bartłomiej Babiarz	26 171/68
7. Tomasz Foszmarczyk	29 169/65
9. Bartłomiej Smuczyński	19 175/69
10. Dawid Plizga	29 173/73
19. Krzysztof Kaczmarczyk	35 180/75
20. Jakub Biskup	32 171/71
25. Mateusz Kupczak	23 187/76

Napastnicy

11. Emil Drozdowicz	29 178/73
14. Jakub Wróbel	21 178/74
16. Adrian Paluchowski	27 180/75
23. Szczepan Kogut	19 180/78
24. Wojciech Kędziora	34 187/75

Na początek Olsztyn

Pierwszoligowy Stomil będzie rywalem Śląska w 1/16 finału Pucharu Polski. Spotkanie odbędzie się 12 sierpnia w Olsztynie.

Janota na testach

Pomocnik Pogoni Szczecin Michał Janota rozpoczął testy w Śląsku. Były zawodnik Korony Kielce i Feyenoordu Rotterdam będzie sprawdzany przez sztab WKS-u do 6 sierpnia.

Twitter się rozwija

Oficjalne konto Śląska Wrocław w serwisie Twitter śledzi już ponad 9 tysięcy fanów! To trzeci wynik wśród wszystkich klubów piłkarskich w Polsce, zaraz za Legią Warszawa i Lechem Poznań. Zapraszamy na twitter.com/SlaskWroclawPl – z naszego profilu najszybciej dowiecie się, co słychać w klubie

Zagraj w lidze PRO

Trwają zapisy do nowej edycji rozgrywek Śląsk Wrocław PRO, najlepszej w naszym mieście amatorskiej lidze piłkarskiej. Zgłoszenia należy przysyłać na adres pro@slaskwroclaw.pl. Więcej informacji na temat rozgrywek znaleźć można na stronie www.pro.slaskwroclaw.pl.

Na stadionie Śląska jest najbezpieczniej w Polsce!

Polski Związek Piłki Nożnej opublikował czwarty w historii „Raport dotyczący organizacji i stanu bezpieczeństwa meczów piłki nożnej szczebla centralnego PZPN”. Czołowe wyniki w niemalże wszystkich kategoriach osiągnął w nim Śląsk Wrocław.

W ponad 20 kategoriach Śląsk aż 10 razy został oceniony wyżej ze wszystkich klubów występujących w ekstraklasie w sezonie 2014/15. Wrocławski klub nie miał sobie równych w sekcjach dotyczących informacji dla kibiców niepełnosprawnych, punktów depozytowych, punktów gastronomicznych, stanowiska dowodzenia, oceny obsługi kibiców niepełnosprawnych, organizacji wejścia kibiców gospodarzy i gości, parkingów dla kibiców, drużyn i meczowych oficjeli i przede wszystkim wygody oglądania meczów. Czołowe oceny zyskały również polityka informacyjna Śląska, ciągi komunikacyjne wrocławskiego stadionu, warunki pracy mediów, sanitariaty, czy ocena pracy służb medycznych.

Ostateczna średnia organizacji meczów Śląska Wrocław wyniosła 5,42 pkt w sześciopunktowej skali. Najgorzej wypadł Górnik Zabrze, który do naszego klubu stracił aż 1,86 pkt.

Raport dotyczący organizacji i bezpieczeństwa podczas meczów piłkarskich szczebla centralnego przedstawia szczegółową analizę różnych czynników wpływających na poziom bezpieczeństwa



FOT. KRYSZYNA PĄCZKOWSKA

oraz płynność organizacji wydarzeń na stadionach piłkarskich ekstraklasy, I i II ligi. Dokument powstał dzięki informacjom Delegatów Meczów

PZPN, Obserwatorów, Sędziów oraz Koordynatorów ds. Współpracy z Kibicami.

Do powstania tej dogłębnej analizy kondycji bezpieczeń-

stwa na polskich stadionach potrzeba było aż 1860 dokumentów, czyli szczegółowej dokumentacji każdego spotkania minionej kampanii ligowej.

Pełne podsumowanie przygotowane przez Polski Związek Piłki Nożnej znaleźć można na stronie www.pzpn.pl.

Mateusz Kondrat

REKLAMA

Multikino®

POLECA

BILETY
JUŻ W SPRZEDAŻY



TOM CRUISE

MISSION: IMPOSSIBLE

ROGUE NATION

W KINACH OD 7 SIERPNIA

Chcę strzelać w każdym meczu

Wywiad z Robertem Pichem, słowackim skrzydłowym Śląska Wrocław

Wiesz, że od marcowego meczu z Górnikiem Łęczna jesteś jedynym piłkarzem Śląska, który strzelał gole na wyjeździe?

Nie wiedziałem, ale chyba muszę zacząć prowadzić takie statystyki. Z drugiej strony prawdziwe jest powiedzenie, że nie ważne kto strzela, ważne, żeby drużyna zdobywała punkty. Cieszę się, że trafiam, ale od indywidualnych dokonań istotniejsze jest dobro drużyny.

Po meczu w Szczecinie rozmawiałem z Dawidem Kudlą i powiedział, że mógł tylko patrzeć jak zdobywasz gola. Rzeczywiście Wasza akcja wyszła tak idealnie i

chcieliśmy zdecydowanie powalczyć o zwycięstwo. Szanujemy jednak tę zdobycz, bo każdemu trochę brakowało sił po tak krótkim okresie przygotowawczym i meczach rozgrywanych co trzy dni. Nasza gra jeszcze nie jest optymalna, ale wierzę, że już będzie coraz lepiej i złapiemy odpowiedni rytm.

Intensywne granie na początku sezonu może naszej drużynie zaszkodzić, czy zapocentrować doświadczeniem?

racyjny i od razu po nim wyjeżdżaliśmy na kolejny mecz. Nie mieliśmy jak popracować nad mankamentami w naszej grze.

Żał trochę, że już nie ma czwartkowych spotkań w Lidze Europy?

Szkoda, że już odpadliśmy, bo ostatni mecz w Goeteborgu był taki, że mogliśmy tam wygrać, a już na pewno zremisować, żeby wywalczyć awans. Szwedzi byli na pewno mocnym przeciwnikiem, który ma tyle jakości, że może dotrzeć aż do fazy grupowej. Gdybyśmy jednak w pierwszej połowie byli skuteczniejsi i wykorzystali jedną z kilku naszych szans na gola, to spotkanie mo-

głoby się potoczyć inaczej. Straciliśmy też od razu dwie bramki i tym pogrzebaliśmy swoje szanse. Gdybyśmy do 90. minuty przegrywali 0:1, to moglibyśmy spróbować, żeby coś stało się pod bramką IFK i wpadło do niej. Naprawdę szkoda, że to koniec.

IFK Goeteborg to drużyna, która mogłaby walczyć o najwyższe cele w polskiej lidze?

Na pewno Szwedzi mają swoją jakość i doświadczenie. Są bardzo mocni w grze jeden na jednego, szybko przemieszczają się pomiędzy atakiem a obroną oraz są świetnie przygotowani technicznie i taktycznie. W starciu z nami mieli tę przewagę, że ich liga jest w trakcie sezonu, ale ogólnie w Ekstraklasie też poradziliby sobie na tyle, by walczyć o podium.

Jak oceniasz letnie transfery do Śląska?

Myślę, że chłopcy bardzo dobrze wprowadzają się do drużyny, bo od razu zaczęli jej pomagać. Na pewno zwiększyła się jakość w zespole, a konkurencja jest pozytywna dla każdego piłkarza. Gdy w treningu bierze udział większa liczba klasowych graczy, to każdy musi się koncentrować i rozwijać. Jak nie zagra dobrze, to jest następny chłopak, który czeka na swoją szansę.

Najbliżej Ci chyba do Marcela Gecova, to w końcu prawie Twój rodak.

Jest Czechem, więc nie przesadzajmy z tym, że „prawie” (śmiech). Cieszę się

jednak, że przyszedł, choćby dlatego, że pomógł mi w kilku rzeczach związanych z wystrojem mieszkania. W końcu jest w tym specjalistą (śmiech). A na poważnie to wierzę, że doda drużynie jakości. Potrzebuje chwili, żeby się zaaklimatyzować, ale na pewno będzie wsparciem naszego zespołu.

Sześć meczów za nami, a Ty dwa razy zdobyłeś już ważne gole dla Śląska. Masz jakiś cel indywidualny, który chcesz osiągnąć w sezonie?

Każdy sezon jest inny, w tamtym udało mi się zdobyć 10 goli i jak zawsze mam nadzieję na poprawę. Sezon jest długi, nie wiemy jak to wszystko będzie wyglądać, ale do każdego meczu chcę podchodzić tak, żeby strzelić gola, który pomoże drużynie w zdobyciu trzech punktów.

Liczysz, że coś ukłujesz już w niedzielę?

No chciałbym.

A wiesz cokolwiek o zespole Termaliki, z którym teraz zmierzy się Śląsk?

Muszę się przyznać, że jeszcze nic. Będziemy mieli niedługo analizy filmowe rywala i z pewnością trenerzy przygotowują nas dobrze do tego meczu. W tej chwili nie wiem jaki styl prezentuje ta drużyna, ale skoro awansowała do Ekstraklasy, to nie może być słaba. Musimy wyjść na to spotkanie w pełni skoncentrowani i zagrać na maksimum.

Jaki mecz zobaczymy w niedzielę na Stadionie Wrocław?

Na pewno Termalica, jako beniaminek, będzie walczyła na maksimum swoich możliwości, żeby udowodnić, że nie są w Ekstraklasie przez przypadek. Myślę, że możemy spodziewać się zawziętej walki, bo i my nie będziemy odpuszczali. Nie sądzę, by goście zaryzykowali otwartą grę, raczej ustawią się z tyłu i będą próbowali kontr. Dużo będzie zależeć od nas i od tego, jak my zagramy ten mecz.

Rozmawiał
Mateusz Kondrat

bramkarz Pogoni nie mógł nic zrobić?

Nie jestem bramkarzem, więc ciężko mi to określić. Na pewno golkeeper Pogoni czekał, aż podejść bliżej, ale ja uderzyłem od razu. Chyba rzeczywiście mógł tylko stać i patrzeć, a czasu na reakcję nie było.

Znowu strzeliłeś gola na boisku w Szczecinie. Chyba spodobał Ci się ten obiekt.

No podoba, bo trafiam tam regularnie. Przed rokiem przegraliśmy tam, teraz zremisowaliśmy. Mam nadzieję, że jak znowu strzelę tam gola, to w końcu wygramy (śmiech).

Jak traktujesz remis z Portowcami?

To był ciężki, wyrównany mecz. Szkoda, że nam się nie udało strzelić bramki jako pierwszemu zespołowi. Wtedy na pewno moglibyśmy ugrać jeszcze więcej. Punkt na wyjeździe nie jest zły, ale

Myślę, że taka nauka bardzo się nam przyda. Przecież już niedługo czekają nas mecze w Pucharze Polski i ponownie będziemy rozgrywać spotkanie ligowe w weekend i pucharowe w tygodniu. Teraz jednak na chwilę nasze granie zwalnia i w końcu będziemy mieli czas, aby poprawić błędy, które zdarzały się nam w tych ostatnich spotkaniach. Do tej pory mieliśmy tylko czas na trening regener-

Szkoda, że odpadliśmy z Ligi Europejskiej, ale IFK to mocny zespół, który może dotrzeć do fazy grupowej.

FOT. KRYSZYNA PĄCZKOWSKA



Poruszaj się z nami

Na tropie piłkarzy w tramwaju MPK

Wspólna kampania Śląska i wrocławskiego MPK trwa w najlepsze. We wtorek, w ramach konkursu „Zbierz drużynę” w specjalnym tramwaju akcji „Poruszaj się z nami” pojawili się Tomasz Hołota i Piotr Celeban.



Zawodnicy Śląska Wrocław na co dzień nie jeżdżą komunikacją miejską. Wyjątkowo jednak we wtorek ruszyli z Oporowskiej w kierunku przystanku Fadroma, aby wsiąść z niego do tramwaju linii 11. Na przystanek zlokalizowany pod siedzibą naszego klubu przyjechał specjalny pojazd promujący kampanię „Poruszaj się z nami”, którą wspólnie pro-

wadzą WKS i MPK Wrocław. Wsiadli do niego Tomasz Hołota i Piotr Celeban, a za nimi fani zielono-biało-czerwonych, którzy na kolejnych stacjach na trasie dołączali, by spotkać się z zawodnikami i wziąć tym samym udział w konkursie „Zbierz drużynę”. - O akcji dowiedziałem się dość przypadkowo, jechałem jednym z autobusów i na monitorze zobaczyłem, że naszych piłkarzy będzie można zobaczyć we wtorek

w „jedenastce”. Fajnie spotkać się z nimi w takim miejscu. Myślę, że dzięki takiej akcji więcej ludzi zobaczy, że ta drużyna jest we Wrocławiu i przyjdzie na stadion, by wspierać nasz klub - mówił nastoletni Michał, który z zawodnikami Trójkolorowych podróżował aż do pętli tramwajowej przy ul. Kromera. Zarówno on, jak i inni przyłączający się do akcji ludzie mogli liczyć na drobne upominki od naszych



FOT. KRYSZYNA PAĆKOWSKA

graczy. Michał z tramwaju wysiadł z nowym szalikiem. Inne gadzety, które trafiły w ręce fanów to m.in. klubowe porcelanowe kubki, opaski na rękę i plakaty kampanii „Poruszaj się z nami”.

- To piłkarze Śląska Wrocław? - dziwiła się pani Ania, jadąca „jedenastką”. - Takich pasażerów się nie spodziewałem. Miło, że wychodzicie do ludzi, może i ja przyjdę do was na mecz - zastanawiała się zaskoczona widokiem graczy zielono-biało-czerwonych kobieta.

Niektórzy ze współpasażerów byli zdziwieni widokiem piłkarzy ekstraklasowej drużyny, inni dokładnie wiedzieli po co wsiadali do tramwaju - czasami na bardzo krótko. Na przystanku Plac Targowy do naszego specjalnego tramwaju wsiadł chłopiec z mamą, która rozentuzjasmowana tłumaczyła: - Musimy szybko zrobić zdjęcie, wziąć autografy i zaraz wysiadamy. Zostawiliśmy rowery na stojakach. - Dawno nie jechałem tram-

wajem. Ostatnio chyba poza granicami Polski, gdy razem z dziewczyną podróżowaliśmy komunikacją miejską po Rzymie. Dziś skasowałem oczywiście bilet, kupiłem całonocny i szkoda, że ten przejazd trwał tak krótko, bo mógłbym jeździć tak cały dzień - mówił po podróży pomocnik Śląska Wrocław Tomasz Hołota. - Miło nam, że tak sporo osób do nas podchodziło. Niektórzy byli widocznie zaskoczeni naszym widokiem. Cieszę się, że mogliśmy dziś sprawić kibicom trochę radości, rozdać autografy i zdjęcia oraz rozdać małe prezenty. Na pewno będzie jeszcze sporo zabawy przy kolejnych przejazdach, gdy w tramwaju pojawiają się nasi koledzy - dodawał popularny „Hołek”.

Konkurs „Zbierz drużynę” jest główną atrakcją kampanii „Poruszaj się z nami”. W określonych z uprzedzeniem dniach piłkarze Śląska będą podróżować pojazdami MPK Wrocław. Uczestnik

konkursu musi wytopić sportowców, zrobić im zdjęcia, a następnie stworzyć z nich elektroniczny album, w którym jednocześnie zamieści swoją fotografię, przedstawiającą sposoby na zdrowy i aktywny tryb życia. Jest o co walczyć! Nagrodą w konkursie jest zaproszenie na profesjonalny trening z trenerami klubowymi oraz rozegranie meczu z zawodnikami WKS-u.

Wspólna akcja „Poruszaj się z nami” ma zachęcać wrocławian do przedstawienia swoich nawyków na zdrowy styl życia. W taborze Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego we Wrocławiu można oglądać filmy, w których piłkarze WKS-u pokazują jak zadbać o podstawy dobrej kondycji ciała i ducha. Serdecznie zachęcamy do korzystania z ich wskazówek. Tak samo, jak do wzięcia udziału w następnym przejeździe naszego specjalnego tramwaju z graczami!

Mateusz Kondrat



FOT. KRYSZYNA PAĆKOWSKA

Piotr Mandrysz - specjalista od awansów

Piotr Mandrysz w swojej bogatej karierze piłkarza i trenera pięciokrotnie awansował do ekstraklasy oraz dwukrotnie na jej zaplecze, choć poznał też gorzki smak degradacji. Pochodzi z usportowionej rodziny. Jego mama z powodzeniem uprawiała gimnastykę i bardzo chciała, by w jej ślady poszedł syn. Młody Piotr przy gimnastyce wytrwał dwa lata, po czym wybrał piłkę nożną. Gimnastyka - jak później przyznawał - pozwoliła mu nabrać dużej sprawności ogólnej, która przydała mu się na boisku.

Jako piłkarz występował na pozycji pomocnika. Zaczynał swoją karierę w ROW-ie Rybnik. Miejsce w pierwszym składzie macierzystego klubu wywalczył sobie za kadencji trenera Leszka Dunajczyka. W sierpniu 1981 r. zadebiutował w II lidze w wygranym przez rybniczian 3:1 wyjazdowym pojedynku z Olimpią w Poznaniu.

W ROW-ie występował całą dekadę lat 80., z krótką przerwą na grę w GKS-ie Jastrzębie wiosną 1986. Latem 1990 roku przeszedł do Zagłębia Sosnowiec i w wieku 28 lat zadebiutował w ekstraklasie. Wcześniej borykał się z ciężką kontuzją i propozycja z Zagłębia była dla niego miłą niespodzianką. Niestety, trafił na słabszy okres w dziejach Zagłębia. W sezonie 1990/91 ekipa z miasta nad Brynicą była od początku rozgrywek najsłabszą drużyną ligi. Szczególnie niemiło Mandrysz i jego koledzy wspominają wizytę na Oporowskiej, bowiem 1 czerwca 1991 ulegli we Wrocławiu Śląskowi aż 0:7. Ostatecznie - dzięki powiększeniu ekstraklasy - drużyna Mandrysza utrzymała się wówczas w I lidze po dramatycznych barażach z trzecim zespołem II ligi - Jagiellonią Białystok.

Następnie wiosną 1992 Mandrysz zaliczył epizod w II-ligowym Naprzodzie Rydułtowy, by w letnim okienku transferowym trafić do Pogoni Szczecin. W klubie z Pomorza spędził dwa lata, zajmując z Portowcami 7. i 5. miejsce w ekstraklasie. Mając 32 lata postanowił spróbować swych sił za granicą i przez rok występował w austriackim drugoligowcu - VSE Sankt Pölten.

Latem 1995 wrócił do polskiej ekstraklasy i przez jedną rundę bronił barw Rakowa Częstochowa. Na początku 1996 roku ponownie trafił do Pogoni i spadł z nią do II ligi. O degradacji Portowców zdecydowała porażka w ostatniej kolejce w Bełchatowie z również zagrożonym spadkiem GKS-em (1:2). Jego pobyt w II lidze trwał krótko, bowiem już

po roku świętował z Pogonią powrót do ekstraklasy. Po awansie - jako grający asystent - pomagał w prowadzeniu pierwszej jedenastki Portowców trenerom Baniakowi i Jezierskiemu. Wiosną 1999 znacznie przyczynił się do utrzymania Pogoni w ekstraklasie. Tak jak trzy lata wcześniej szczecinianie o ligowy byt walczyli z GKS-em Bełchatów. Jednak tym razem w bezpośrednim pojedynku tych drużyn lepsza była Pogoń, a złotą bramkę w meczu sezonu zdobył Mandrysz.

W letnim okienku transferowym doświadczony pomocnik, nie mogąc doczekać się od działaczy Pogoni załatwienia pieniędzy, podał klub do sądu pracy i przyjął ofertę wówczas II-ligowego Śląska, mimo, że był już jedną nogą w występującym w ekstraklasie Ruchu Radzionków. Dużą rolę w ściągnięciu Mandrysza do Wrocławia odegrał ówczesny menadżer WKS-u Waldemar Prusik. Jednym z argumentów, które zadecydowały o jego przyjeździe do Śląska, była możliwość współpracy z trenerem Wojciechem Łazarkiem. 37-letni wówczas Mandrysz zdawał sobie sprawę, że jego kariera piłkarska zbliża się powoli do końca i poważnie myślał o pracy szkoleniowej. Dlatego możliwość zapoznania się z warsztatem pracy byłego selekcjonera reprezentacji Polski była dla niego atrakcyjna.

Niestety, jak pokazał czas obaj panowie - choć mieli słabość do kobiet o imieniu Ilona (tak na imię mają ich żony) - nie potrafili znaleźć wspólnego języka. W czasie przygotowań do nowego sezonu Mandrysz nabawił się kontuzji biodra. Po konsultacjach z lekarzem i na prośbę Łazarka zadebiutował w Śląsku w 2. kolejce w wygranym 4:0 meczu z Ceramiką Opoczno. Pomocnik rodem z Rybnika był w tym pojedynku obok Jakóbczaka (autor hat-tricka) najlepszy na placu gry. Mandrysz niepodzielnie rządził w środku pola, a po jego znakomitych centrach padły dwie pierwsze bramki. Na boisku wytrzymał niecałą godzinę - na tyle pozwoliło mu zdrowie. Niestety, w kolejnych spotkaniach Mandrysz grał ze zmiennym szczęściem. Nie zawsze mógł też wspomóc kolegów przez pełne 90 minut gry i stracił miejsce w podstawowym składzie drużyny.

W 8. kolejce w wygranym 3:1 meczu z Górnikiem Łęczna strzelił swoją pierwszą bramkę dla Śląska. Po tym голу zaprezentował wrocławskim kibicom efektowne salto. Na drugą bramkę Mandrysza i jego akrobatyczne popisy fani WKS-u musieli poczekać do 19. kolejki. Jego gol z rzutu



FOT. ARCHIWUM

W kolejnym odcinku naszego cyklu, przybliżającego historię Śląska, przedstawiamy Piotra Mandrysza. Obecny trener Termaliki Nieciecza, w rundzie jesiennej sezonu 1999/2000 – jako zawodnik Śląska – miał swój udział w awansie wrocławian do ekstraklasy.

wolnego zapewnił wówczas Śląskowi zwycięstwo (3:2) w prestiżowym pojedynku z GKS-em Katowice.

Tydzień później wojskowi niespodziewanie wyraźnie przegrali z Włókniarzem w Kietrze (0:3). Trener Łazarek po tej porażce postanowił przesunąć Mandrysza do rezerw. W następnej kolejce Śląsk tylko zremisował (1:1) w derbowym pojedynku z Polarem na Oporowskiej. Po tym meczu Łazarek stracił posadę w Śląsku, a jego następcą Jan Caliński na dwa ostatnie mecze rundy jesiennej przywrócił Mandrysza do pierwszej drużyny. Wojskowi pewnie wygrali w Rudzie Śląskiej z Grunwaldem (4:2) i u siebie z Siarką Tarnobrzeg (5:1). Mandrysz bardzo dobrze dyrygował zespołem, a w pojedynku z Siarką strzelił jedną z bramek.

Nie wiedział jeszcze wówczas, że tym meczem żegna się ze Śląskiem i wrocławską publicznością. W grudniu przyjął ofertę prezesa II-ligowego RKS-u Radomsko - Tadeusza Dąbrowskiego, który zaofertował mu objęcie funkcji grającego trenera w jego klubie. Wrocławscy działacze bez problemu zgodzili się na odejście doświadczonego pomocnika. Ze zrozumieniem przyjęto fakt, że Mandrysz chciał zacząć nowy etap w swoim życiu i zadebiutować na stanowisku pierwszego szkoleniowca.

Podczas pożegnalnego spotkania z wrocławskimi dziennikarzami zapewniał, że będzie wiosną kibicował Śląskowi w walce o awans do ekstraklasy i wierzył, że w czerwcu WKS powróci do I ligi. Nie mylił się, a jesiennymi występami w barwach Śląska do tego awansu dołożył też swoją cegiełkę.

Ze swoim nowym klubem Mandrysz wiosną 2000 roku dotarł do półfinału Pucharu Polski, gdzie odpadł z późniejszym tryumfatorom tych rozgrywek - Amiką Wronki. W kolejnym sezonie 2000/01 awansował z RKS-em do ekstraklasy, jednak już po roku z niej spadł. W barażach o utrzymanie w I lidze podopieczni Mandrysza w maju 2002 roku ulegli Szczakowiance Jaworzno. Rewanżowym pojedynkiem barażowym Mandrysz definitywnie zakończył swoją karierę piłkarską.

Kolejnym jego klubem był Ruch Chorzów. Przygoda z Niebieskimi trwała rok i nie była udana, bowiem wiosną 2003 prowadzony przez niego Ruch spadł z ekstraklasy. By grać o utrzymanie w I lidze w barażach chorzowianom zabrakło jednego punktu. W sezonie 2002/03 Mandrysz prowadził II-ligową Arkę. Gdynianie utrzymali się wówczas na zapleczu ekstraklasy po pamiętnych barażach ze Śląskiem, którymi po latach zainteresowała się prokuratura.

Jednak Mandrysz do dwumeczu z naszym klubem nie dotrwał, gdyż z Arki został zwolniony na początku czerwca 2003 roku.

W latach 2005-07 odpoczywał od wielkiej piłki, prowadząc rezerwy Odry Wodzisław i IV-ligowy Beskid Skoczów. Latem 2007 roku objął Piast Gliwice i po roku wywalczył - pierwszy w historii klubu - awans do ekstraklasy. Gdy przygotowywał się do prowadzenia gliwiczian w najwyższej klasie rozgrywkowej został niepodziewanie zwolniony. Decyzją działaczy Piasta go zabolala, ale nie załamała. Już w połowie września 2008 został trenerem Pogoni Szczecin. Jego trzecia przygoda z Portowcami była bardzo owocna. Już po roku awansował ze szczecińską jednostką na zaplecze ekstraklasy, a w 2010 dotarł z Pogonią do finału Pucharu Polski, gdzie jego podopieczni nieznacznie ulegli Jagiellonii (0:1).

W 2011 roku wrócił na rodzinny Górnym Śląsk i objął drużynę GKS-u Tychy. Z tym klubem także po roku awansował do nowej I ligi, jednak w czerwcu 2013 tyscy działacze nie przedłużyli z nim kontraktu. Na początku 2014 roku został szkoleniowcem Termaliki Nieciecza. I po półroczu pracy w tym klubie wywalczył - pierwszy w historii tego klubu - awans do ekstraklasy.

Krzysztof Mielczarek

RODZINNY BILET VIP



Zabierz rodzinę na mecz i zapłacić za jeden bilet.

kontakt:

+48 784 063 100

+48 728 308 936

szczegóły oferty:

sprzedaz@stadionwroclaw.pl

www.stadionwroclaw.pl

NOWOŚĆ!

